

Stan epidemii nie powstrzyma migracji za pracę

4 listopada 2020

Francja, Holandia czy Austria jedno po drugim zamykają granice, nie powstrzymuje to jednak Polaków przed podróżowaniem po Europie za pracę – pomimo konieczności odbycia bezpłatnej kwarantanny w kraju docelowym. Motywacją są oczywiście wyższe płace.

Jak informuje portal Pulshr.pl, zakłady produkcyjne i magazyny w Niemczech, Francji czy Holandii nie istnieją bez pracowników tymczasowych z zagranicy. Polacy, mimo iż w większości przypadków będą musieli przebywać na kwarantannie 14 dni bez pobierania wynagrodzenia, decydują się na emigrację.

Agencje pracy dokładają wszelkich starań, aby zapewnić ciągłość wyjazdów. Elastycznie podchodzą do kolejnych obostrzeń i proponują rozwiązania, które zapewniają bezpieczeństwo i legalność wyjazdów. Między innymi: zdalne rekrutacje, organizowanie masowych testów na koronawirusa, ozonowanie busów przewożących osoby do pracy. Większość z nich decyduje się także na wyposażenie pracowników w środki dezynfekujące, maseczki oraz rękawiczki.

Podczas pierwszej fali zakażeń część pracowników podjęła decyzję aby zostać na miejscu, a część wróciła do kraju. Nie dało się jednak przewidzieć, jak długo pozostaną bez pracy. Teraz, widząc pogłębiające się problemy polskiej gospodarki i nie mając perspektyw na pracę w naszym kraju – chcą znów wyjeżdżać.

Gdy porównamy wskaźniki rok do roku, okazuje się, że wzrost liczby chętnych do pracy za granicą jest dwucyfrowy. Z badań przeprowadzonych w lipcu, czyli już po tym, jak część firm zmuszona była ograniczyć swoje zasoby kadrowe, wynika, że niemal co dziesiąty dorosły Polak planuje wyjechać do pracy za

granicę w perspektywie roku (najwięcej jest takich osób w przedziale wiekowym od 25 do 34 lat). Najczęstszym miejscem docelowym są właśnie Niemcy, które pozostają atrakcyjnym kierunkiem pod względem zarobkowym mimo faktu, że kryzys związany z rynkiem pracy dotknie w dużej mierze kraje Europy Zachodniej.

Źródło: NowyObywatel.pl